

Wróciłem właśnie z konferencji europejskich humanistów, która odbyła się na Malcie. Tematy dla mnie istotne, takie jak świeckość, propagowanie nauki czy prawa kobiet, zostały zdominowane przez tematykę imigrantów.



Malta Valetta, w pobliżu miejsca, gdzie odbywała się konferencja. Zdjęcie autora

Słuchając tego wszystkiego czułem się jakbym śnił. Padały postulaty całkowitego zniesienia granic zewnętrznych UE i to z ust Belga. Towarzyszyły temu gromkie brawa. Zasugerowano nawet, aby stało się to głównym celem humanistów. Inny mówca skrytykował z kolei zmuszanie muzułmanów do jakiegokolwiek integracji. Znowu towarzyszyły temu gromkie brawa. Z kolei moja obrona niechęci do imigrantów muzułmańskich ze strony Węgrów, wskazująca na to, że przecież to muzułmanie uczynili ten kraj na długi czas swoją kolonią, a nie odwrotnie, została przyjęta posępnym milczeniem, zdecydowanie odbiegając od obowiązujących trendów. Za niesmaczne uważane też było sugerowanie, że część osób stanowiących falę migracyjną chce mieć po prostu więcej

pieniędzy. W konferencji brały też udział osoby sceptyczne wobec wykwitów tak fanatycznej islamofilii, ale bały się odzywać, nie chcąc ryzykować zadziobania. Ja słuchałem ze zdumieniem tak silnych przejawów naiwności ze strony osób całkiem rozsądnych w innych tematach. Naprawdę nie chciałbym, aby do władzy w UE doszły osoby chcące znieść granice zewnętrzne Unii w obecnej sytuacji. Na razie pomyślałem sobie, że wraz z kolejnymi problemami na linii islam – Europa ta naiwność moich kolegów i koleżanek zacznie zanikać. Będzie to nieco spóźniona reakcja, lecz cóż – c'est la vie.

Zobacz filmik:

Obserwujcie nasz kanał racjonalista.tv – niebawem będą na nim wspomniane materiały.